

## Do człowieka wrażliwego, czyli Prezesa Czyżewskiego

Szanowny Panie Prezesie,

zdaję sobie sprawę, że podejmując decyzję wyrzucenia nas, pracowników SPNS na bruk miał Pan człowiek wrażliwy i Prezes na względzie dobro Firmy, czyli Energi Operatora i całej Grupy Energa. Ponadto wykazał się Pan w ten sposób wielką troską o rozwój branży energetycznej w Polsce, rozwój rynku Unii Europejskiej, rozwój rynku chińskiego oraz rozwój całej ludzkości. Zdaję sobie sprawę Panie CW i Prezesie, że są to racje wielkie i one zapewne przeważały szalę na wadze z argumentami za wywaleniem mnie i moich kolegów z pracy w SPNS-ach.

Wierzę, że Pan CW i Prezes podjął te decyzje po wnikliwej analizie naszej sytuacji.

I nie obce były Panu jako CW i Prezesowi rozterki jakie pojawiają się u osoby wrażliwej kiedy w grę wchodzi interes społeczny i los jednostki. Jako człowiek wrażliwy walczył Pan ze sobą i swoją naturą: tą służbową i tą człowieczą. Natura ludzka jest jednak niedoskonała i nawet ludzie na takich stanowiskach jak Pan CW i Prezes mogą przeoczyć – broń Boże, nie celowo – jakieś fakty. Wpłynąć na to może przemęczenie pracą, jakże w Pana przypadku, wielce odpowiedzialną. Ośmielę się zatem przypomnieć Panu CW i Prezesowi pewne fakty, które mogą wpłynąć na zmianę decyzji i podjęcie cywilizowanego sposobu żegnania się z pracownikami, przypomnienie sobie że istnieje prawo, umowy i istnieje kara za ich łamanie. Prędzej czy później sprawiedliwość sądowa zatriumfuje.

Otóż chciałbym przypomnieć Panu CW i Prezesowi, że jestem 40 letnim elektrykiem ze wszystkimi uprawnieniami energetycznymi. Mam 15 letnie doświadczenie przy pracy na sieciach o napięciu bez ograniczeń. Jestem mężem i ojcem. Mam troje dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Żona, niestety nie może pracować bo już straciła pracę w japońskiej firmie, która zwinęła swoją działalność w specjalnej strefie ekonomicznej. Jestem więc dodatkowo jedynym żywicielem rodziny. Nie, nie odważyłem się wziąć kredytu. Dzięki rodzicom żony i moim mieszkamy w 60 metrowym mieszkaniu w wieżowcu. Zarabiam na etacie netto 2440. Trudno jest z tego wyżyć 4 gębom. Dlatego też żona i ja łapiemy każdą dorywczą pracę, jaka się trafi. Nie siedzę przed TV z piwkiem lub nie biegam po parku aby przygotować się do maratonu. Ja haruję bo moja macierzysta firma płaci mi za godzinę 12 zł. Do tego mam akord, pośpiech, oszczędności na materiałach, wskaźniki na łbie i wieczne niezadowolenie i straszenie a teraz Pana decyzje o bogaceniu się firmy naszym kosztem bo poprzez restrukturyzację zatrudnienia i likwidację naszych miejsc pracy.

Proszę mi wybaczyć Panie CW i Prezesie, że przedstawiam argumenty być może egoistyczne i małostkowe, ale proszę zrozumieć, że dobro mojej rodziny i kolegów z pracy leży mi na sercu tak samo głęboko, jak Panu CW i Prezesowi dobro naszej Firmy, Energi Operatora i całej Grupy oraz branży energetycznej w Polsce, rynku Unii Europejskiej, rynku chińskiego oraz całej ludzkości.

Ośmielę się tedy na koniec mojego pisma zaproponować Panu CW i Prezesowi, aby wycofał wobec mnie oraz moich kolegów, osób wielce skromnych, wszelkie zakusy zmierzające do pozbawienia nas miejsc pracy i bezprawnego wywalenia nas na bruk. Nie chcemy awantur, ale jak Pan człowiek wrażliwy i Prezes wkrótce zauważy, to nie damy się zepchnąć do rynsztoka, mamy dla kogo walczyć i mamy o co walczyć. Przyjacielem firmy to zawsze byliśmy, ale na warunkach dotychczasowych a nie na bzdurnym programie obietnic bez pokrycia. Już nie ufamy! Nie ufamy, bo jest Pan człowiekiem wrażliwym ale nie słynie Pan z dotrzymywania raz danego słowa a wręcz przeciwnie.

Kończąc pozdrawiam Pana człowieka wrażliwego i Prezesa i łączę wyrazy szacunku

Janek Toruńczyk oraz Bogdan Płocki, Arkadiusz Kaliski, Zenon Gdański, Antoni Olsztyński, Franciszek Słupski, Andrzej Koszaliński i Stach Elbąski